Warszawa, 14 Listopada 1887 r. № 46 Dnia 2 listopada 1887 roku.

KORRESPONDENT

ROLNICZY + HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

Nowe prawo o opodatkowaniu okowity w Niemczech.

II.

W poprzednim artykule podaliśmy w głównych zarysach najważniejsze przepisy nowego prawa opodatkowania okowity w Niemczech; prawo to bez wątpienia ogromny sprowadzi przewrot w jednéj z najważniejszych gałęzi krajowéj produkcyi. Czas dopiero późniejszy wykaże dokładnie wpływ nowego opodatkowania na produkcyę i konsumcyę okowity w Niemczech; o ile nam jednakowoż z poprzednich danych, jako też z dotychczasowego zastosowania nowego prawa sądzić wolno, wpływ ten na produkcyę prędzéj będzie szkodliwy niż korzystny.

Poznali fakt ten już dzisiaj dostatecznie producenci niemieccy i jeden głos oburzenia rozlega się z kół tych w pierwszéj linii nowém prawem dotkniętych. Po części zupełnie słusznie. Bo nie mówmy już o samym podatku. Okowita jest produktem, który dobrze zniesie wiele znaczniejsze obciążenie. niż istniejące w Niemczech do 1-go października r. b. Ale przy ustanowieniu przepisów, tyczących się ochrony przeciw defraudacyom, kontroli, terminu spłaty etc, rząd niemiecki za mało uwzględnił słuszne przedstawienia praktycznych producentów okowity, a trzymał się jedynie zdania mniéj lub więcéj obeznanych z tą kwestyą teoretyków. Już to jest oddawna wybitną zaletą niemieckiego prawodawstwa na każdém polu, iż we wszelkich kwestyach społecznych decydują doktrynerowie, nie mający najmniejszego wyobrażenia o rzeczywistych potrzebach narodu: tajni radcy i professorowie patrzący na świat i życie przez zamglone szkiełko z góry urobionych formułek. Ztąd też napotykamy w przepisach nowego prawa, mianowicie co do ustawiania zbiorników, rur etc. postanowienie, utrudniające w wysokim stopniu wszelką technikę gorzelniczą. A przy tém do dziś dnia w przeprowadzeniu tych przepisów nie ma żadnéj pewnéj normy. Jeden urząd akcyzny przepisuje te, drugi znów owe urządzenia w gorzelniach, a producent ostatecznie nie wie czego się trzymać.

Koszta pierwotnego sprawiania zbiorników, aparatów mierniczych, rur zewnętrznych i zamków sztucznych ponosi spirytusowy związek podatkowy (t. j. rząd). Lecz wielu producentów ze względów gospodarczych czekać nie mogło z produkcyą aż rząd pozaprowadza odnośne urządzenie, i własnym kosztem poczynili potrzebne zmiany w swych gorzelniach. Urząd akcyzny dał na to wprawdzie pozwolenie, lecz tylko czasowe, dające się cofnąć każdego czasu, w danym więc razie dość znaczne te nakłady mogą być zupełnie stracone.

A daléj co się tycze zapłaty podatku. Podług § 3 prawa do zapłacenia podatku obowiązany jest ten, kto odbiera spirytus do dowolnego rozporządzenia. Tymczasem de facto podatek ten płaci producent, bo prędzéj mu nie wolno odstawić wyrobu, zanim nie opłaci podatku. Niedogodność ta dotyka najbardziéj producentów rolników, którzy tak już nie wiedzą zkąd brać pieniędzy na rosnące z dniem każdym potrzeby gospodarcze. Chcąc więc opłacić podatek, sprzedawać muszą z góry produkt, brać zaliczki, a tém samém pozbywać go taniéj. Słowem pełno jest w nowém prawie przepisów utrudniających w zupełnie niepotrzebny sposób produkcyę, krępujących wszelki swobodny ruch producenta.

Produkcya też okowity w Niemczech w skutek nowego prawa bez wszelkiéj kwestyi znacznie się zmniejszy. Naturalnym skutkiem każdego znaczniejszego podatku konsumcyjnego jest zawsze i wszędzie ograniczenie konsumcyi, a w dalszém następstwie i produkcyi. Wypływa to z saméj natury rzeczy. Niemiec, który dawniéj, gdy litr wódki kosztował 20 fenigów, wypijał dziennie to kwantum, dzisiaj, gdy ta sama ilość kosztuje 80 fenigów, mimo woli odmówić sobie musi tego zbytku, albo jak chcą inni, tego pokarmu z téj prostéj przyczyny, że środki jego materyalne nie pozwalają mu na tak znaczny wydatek: zamiast całego, wypijać więc będzie tylko czwartą część litra; ceny więc na okowitę w braku dostatecznego zbytu bynajmniéj się nie podniosą do tego stopnia, aby produkcyę jéj uczynić korzystną.

Przy dzisiejszych cenach okowity (mniéj więcéj 95 marek za hektolitr) jedynie produkcya tak zwanéj okowity skontyngentowanéj, producentom jakie takie choć nieznaczne zapewnia zyski. Ilość téj okowity, podlegającéj niższéj stopie opodatkowania (50 marek za hektolitr) oznaczoną jest na 1,710,000 hektolitrów dla całego spirytusowego związku podatkowego, wynosi to mniéj więcéj 45% dotychczasowéj rocznéj produkcyi. Rzecz jasna, że w stoaunkowo najkorzystniejszém położeniu znajdują się w obec tego gorzelnie wielkie, które w ostatnich latach wypalały znaczną ilość okowity; bo ilość roczna spirytusu, jaką wolno palić po niższéj stopie podatkowéj poszczególnym gorzelniom, wymierza się podług przeciętnéj kwoty podatku, jaką opłacały w ostatnich latach, t. j. podług ilości w ostatnim czasie wypalanéj okowity. Natomiast gorzelnie małe tracą w obec nowego opodatkowania wszelką racyę bytu, bo przestają produkować z jakąkolwiek korzyścią. Najpierw mała stosunkowo ilość okowity, jaką im wolno pędzić po niższéj stopie podatkowéj, nie opłaci im kosztów produkcyi, a powtóre nowe przepisy tyczące się urządzeń i kontroli na znaczne je narażają niedogodności. Bez kwestyi i te wyżéj wymienione względy spowodują znaczne ograniczenie dotychczasowéj produkcyi. Licząc na to, a zarazem na prawdopodobne w skutek zmniejszania się produkcyi, podniesienie się krajowéj ceny spirytusu, odzywają się głosy ze sfer interesowanych na tém polu, polecające producentom palenie i puszczanie w obieg okowity po wyższéj stopie podatkowéj (70 marek za hektar). Solidarna działalność wszystkich producentów mogłaby bez kwestyi cenę téj okowity na tak wysokiéj utrzymać stopie, iżby nawet jéj wyrób zapewniał dość znaczne kokorzyści. Ale najpierw solidarność taka w tak ogromnéj liczbie niejednokrotnie sprzecznych interesów jest nader trudną, niemożliwą prawie do przeprowadzenia; a powtóre rzucenie znacznéj ilości okowity na rynki wytworzy łatwo, zwłaszcza przy nieulegającém wątpliwości zmniejszeniu się konsumcyi, nadprodukcyę, która wpłynie na zniżkę cen okowity wypalanéj późniéj po niższéj stopie podatkowéj. Jest to więc rada nie koniecznie praktyczna, a w każdym razie skutki jéj nader niepewne.

Ilość okowity, podlegającéj niższemu opodatkowaniu (skontyngentowanéj), zapewniającéj przy dzisiejszych cenach jakie takie korzyści jest przez prawo oznaczoną. Najpewniéj więc najpierw

wypa-ić ten spirytus, a z resztą czekać (o ile to możliwém), jaki wpływ wywrze podwójny podatek na cenę; czy się opłaci pędzić okowitę podlegającą wyższéj stopie opodatkowania lub nie. Przy uchwaleniu nowego prawa, zamyślało prawodawstwo pomiędzy innemi wynagrodzić producentów za zmniejszenie konsumcyi i produkcyi podniesieniem ceny wyrobu, Czekać więc należy, czy konsumcya nie zmniejszy się w tym samym stopniu co produkcya; wpłynęłoby to na podniesienie cen okowity, lub przeciwnie. Czekają też wszyscy. Zarówno na polu produkcyi jak handlu spirytusem panuje tendencya odczekiwania. Producenci pędzą tymczasowo jedynie okowitę skontyngentowaną, a kupcy wystrzegają się wszelkich znaczniejszych tranzakcyj. Cena spirytusu (jeśli się odliczy podatek konsumcyjny) bynajmniéj się dotychczas nie podniosła.

Zmiany w systemie gospodarczym.

Każdy prawie rolnik, obejmujący samodzielnie jakie gospodarstwo, rozpoczyna swą pracę od zaprowadzania rozmaitych zmian w dotychczasowym systemie gospodarczym. Po zmianach tych, które optymistycznie nazywa „ulepszeniami" spodziewa się zawsze wielkich korzyści. Zwykle jednakowoż ostateczny rezultat nie odpowiada oczekiwaniom. Zmiany te przeprowadzamy po większéj części bez dostatecznéj znajomości rzeczy, i chociaż chęć podniesienia wydajności ziemi sama w sobie jest nader chwalebną, to jednak przed zbytnim na tém polu pośpiechem dość przestrzegać nie można. Ulepszenia podług jakiejś formułki, zmiany z téj tylko przyczyny, ponieważ sąsiad w ten sposób postępował lub postępuje, więcéj mu zwykle strat spowoduje niż przyniesie korzyści. Żaden majątek nie jest w zupełności podobny do drugiego, różni się bądź to gruntem, bądź też położeniem albo zagospodarowaniem, i co w jedném gospodarstwie jest racyonalne, w drugiém po prostu może być nonsensem. Przytém uwzględnić także należy osobistość samego gospodarza: przy braku znajomości samego siebie, przeceniamy zwykle nasze zalety. Daléj przy korzystnéj zmianie systemu gospodarczego pieniężne środki gospodarcze ważną nader odgrywają rolę. W czasie bowiem przeprowadzania tych reform tak liczne zachodzą wypadki wymagające materyalnéj pomocy, iż bez dostatecznego zasobu gotówki o cokolwiek radykalniejszych zmianach myśleć nie można. W każdym razie najpewniéj jest zwłaszcza w pierwszym czasie gospodarzyć ostrożnie podług dawnego systemu, usuwając jedynie najbardziéj krzyczące błędy i niedostatki i dopiero, gdy się dokładnie poznało i oceniło wszelkie właściwości swego majątku, przystąpić ostrożnie i z odpowiednim namysłem do zmian rzeczywiście potrzebnych. Namysł jest tutaj koniecznie potrzebny, bo wszelkie zmiany wymagają dużo pieniędzy, oddziaływają na wszystkie inne gałęzie gospodarstwa i ograniczają ich dochody często na długie lata.

Najgroźniejsze jednakowoż skutki spowodować może zmiana płodozmianu lub podziału pól, i prędzéj też do niéj przystępować nie powinniśmy, zanim dokładnie poznamy rolę i wszelkie inne warunki majątku, co zwykle po kilkoletniém dopiero posiadaniu i wypróbowaniu następuje. Zmiana zaprowadzonego już płodozmianu, już sama z siebie nie jest zadaniem łatwém, racyonalne jéj przeprowadzenie nasuwa tyle trudności, tak wiele rzeczy przy niéj uwzględnić należy, iż z największą starannością brać się do niéj trzeba. Chodzi tu bowiem najpierw o odpowiednie sprzęty wszystkich płodów rolniczych całego gospodarstwa, późniéj także i o kwestyę wyżywienia inwentarza. Znam dość liczne wypadki, w których w skutek nieostrożnéj zmiany płodozmianu inwentarz znacznie zmniejszyć było trzeba, na czém naturalnie nie mało ucierpiała rola w skutek zmniejszonéj produkcyi mierzwy.

Gorzéj jeszcze rzecz się przedstawia przy zmianie podziału pól, t. j. gdy zamyślamy zwiększyć lub zmniejszyć ilość pól naszych. Tutaj lepiéj obliczać jesteśmy zmuszeni i więcéj uwzględniać warunków, niż przy zwyczajnéj zmianie następstwa płodów, ponieważ tutaj zmieniamy równocześnie i płodozmian i podział pól, i łączymy rozmaite grunta rozmaitéj często dobroci i nierównego stanu mierzwy w jedno pole. Rzecz jasna, że taka radykalna reforma, chociaż może w ostatecznym rezultacie korzystną się okaże, na długi przeciąg czasu znaczne powoduje niedogodności i często straty. Zmiany więc takie tylko rolnicy wyposażeni w dostateczny zasób wiedzy gospodarczéj, jako też środków materyalnych przeprowadzać powinni. W ogóle do zmian gospodarczych wszelkiego rodzaju z jak największą ostrożnością i znajomością rzeczy przystępować należy, w przeciwnym bowiem razie na znaczne narażamy się straty. Widzimy też znaczną ilość majątków, które w skutek nierozsądnych zmian w następstwie płodów, podziału pól lub systemu gospodarczego do ostatecznego doszły upadku.

ROZMAITOŚCI.

Fałszowanie artykułów spożywczych. W Amsterdamie niedawno zaczęło wychodzić pismo p. t. *Revue internationale des falsifications des denrées alimeantaires.* Myśl założenia tego pisma powstała jeszcze przed dwoma laty, na kongresie międzynarodowym chemików i farmaceutów w Amsterdamie. Redaktorem jest znany hygienista holenderski Roos, współpracownikami zaś poważni specyaliści różnych narodowości. Dziennik ten wychodzi zwykle po francuzku, niekiedy zaś w dwóch językach: francuzkim i niemieckim. Pismo toczy zaciętą walkę z podrabiaczami wszelkich artykułów spożywczych, ogłasza wszelkie sposoby fałszowania takowych, oraz podaje środki przedsięb rane w różnych krajach przeciwko tego rodzaju pomysłom. O ile rozszerzoném jest fałszowanie, mamy dowód w dziele chemika francuzkiego Chevalier'a o fałszowaniu pokarmów, gdzie podaje znanych mu 6 sposobów fałszowania cukru, 9 oliwy, 10 masła, 12 soli, 10 mleka, 20 chleba, 23 wódki, 24 mąki, 28 czekolady, 30 wina, 32 kawy i t. d., a zastrzega, iż nie podaje jeszcze wszystkich znanych mu sposobów. W r. 1855 parlament angielski wyznaczył specyalną komissyę do zbadania kwestyi fałszowania produktów spożywczych. Otóż komissya ta w roku następnym najwyraźniéj orzekła, iż wolny handel pociąga za sobą koniecznie sprzedaż produktów fałszowanych. U nas zło to jest większém niżeli gdzieindziéj, ponieważ prawo nasze karze jedynie za fałszywanie substancyami szkodliwemi zdrowiu, domieszka zaś substancyj nieszkodliwych może być dochodzoną jedynie w drodze skargi prywatnéj o oszustwo. Sposoby fałszowania coraz się udoskonalają, jak tego dowodzą świeżo ogłoszone badania dwóch uczonych wiedeńskich: Hanascha i Berntropa. Poddali oni zbadaniu szafran i pieprz, znajdujące się w handlu. Otóż okazało się, iż zamiast szafranu sprzedawany bywa perz, zabarwiony na odpowiedni kolor i obciążony siarczanem barytu dla zwiększenia wagi. Co się tycze pieprzu, to bywa on podrabiany tak w proszku, jak i w ziarnie. Ziarnka pieprzu podrabiane bywają z mąki papryki, która znowu zafałszowana bywa drzewem kampeszowém. Pieprz w proszku zafałszowują przez domieszanie proszku matty. Lecz co to jest matta? Nie jest to żaden produkt, a jest to materyał specyalnie przeznaczony do fałszowania. skład jego jest rozmaity, stosownie do przeznaczenia. W Wiedniu mattę przeznaczoną do fałszowania zwykłego pieprzu sproszkowanego wyrabiają po większéj części z otrąb. Ten sam materyał służy i do fałszowania cynamonu w proszku. Do podrabiania pieprzu indyjskiego używaną bywa „Piment matta," wyrabiana z gruszek suszonych i sproszkowanych. O korzyściach z tego rodzaju fałszerstwa przekonywa następujący rachunek: W hurtowych handlach towarów kolonialnych w Wiedniu 100 kilogramów prawdziwego pieprzu singapurskiego w proszku kosztuje 120 florenów; czysty cynamon 90 do 115 flor.; czysty pieprz zwykły w proszku 68 flor., a piment matta 10 florenów, zwykła zaś matta 7 flor. Jeśli wziąć pod uwagę, że domieszanie matty dochodzi niekiedy do 75% wagi fałszowanego towaru, i że ten ostatni sprzedaje się po cenach towaru czystego, przekonamy się, jakie ogromne zyski ciągną kupcy z téj nieuczciwéj operacyi.

Starka i nalewki. Nalewając czysty, wyborowy spirytus na niezbyt stare liście szlachetnych renet (np. królowa renet, reneta szara, blenhajmska, kaselska i t. p.) otrzymać można w krótkim czasie wódkę, która smakiem i barwą naśladuje litewską starkę. Po kilku tygodniach wódkę z liści należy zlać i postawić ją w śpiżarni, a po pół roku stanie się bardzo smaczną. Podobną wódkę otrzymuje się nalewając spirytus na łupiny orzechów laskowych lub tureckich. Gdy mowa o nalewkach, nie od rzeczy będzie nadmienić, że pyszny napój mocny można przygotować, wrzucając do gąsiora spirytusu niewielkie ilości: maku, aromatycznych małych truskawek białych, wisien czarnych, mo-

reli i brzoskwiń, małych gruszek muszkatowych, skórek z jabłek silnie pachnących, kawałków melona Prescotta i parę pigw, gdy one nabiorą zapachu. Wódkę należy zlać z tych owoców w końcu października. Po roku staje się doskonała. (*Ogrodnik Polski.*)

Kuchy konopne, dawniéj nieznane w handlu zagranicznym, znajdują się w nim od dwóch lat i doznają znacznego pokupu, szczególnie dla koni. Dobrze w prasie stłoczone są twarde i wolne od pleśni i nadmiaru tłuszczu. Lichemi są wówczas, kiedy ziarno zmielone zanim poszło pod prasę, zostało za mocno grzane i przypiekło się. Dobre kuchy konopne zawierają 20 do 22% tworów białkowatych, 8 do 10% tłuszczu i 10 do 12% wilgoci i powietrza. Ilość w nich popiołu wynosi 7 do 8%. Jeżeli jest większa nad 8%, kuchy są rozmyślnie fałszowane. Słabo prasowane są kruche, spleśniałe lub skłonne do pleśnienia i zawierają więcéj nad 10% tłuszczu. W porównaniu do otrębów są kuchy konopne wybornym zastępcą owsa dla koni, a otręby bardzo lichym. Kuchy konopne mogą być tańsze niż groch lub boby, a są o wiele zdrowszym zastępcą owsa dla koni niż łubin. *

Szukanie marglu. Gdzie niezbyt głęboko znajduje się pokład marglu, tam trzeba z niego korzystać dla użyźnienia nim roli. W najgorszym przypadku jest on bowiem nowiną niewyczerpaną jeszcze w swéj urodzajności pierwotnéj. Bardzo dobry margiel jest rzeczywistym nawozem. Pewniejszemi wskazówkami obecności marglu blizko powierzchni ziemi niż jerzyny, są niektóre osty, koniczyny, wyczki, podbiał i inne rośliny właściwe pokładom wapnistym. Gdzie są takie wskazówki, tam na wzgórkach warto świdrem górniczym szukać obecności marglu. Głębiéj nad trzy metry nie potrzeba zapuszczać świdra, bo dobywanie marglu dla użytku rolniczego nie opłaca się z głębokości większéj nad trzymetrową. Co innego, jeżeli margiel jest zdatny do celów fabrycznych i może mieć nabywców, a dodatkowo tylko ma zarazem służyć do ulepszenia roli. Wówczas może być korzystném dobywanie marglu z dwa razy większéj głębokości. Do rozeznania marglu z grubsza wystarcza próba miejscowa kwasem solnym, do ocenienia gruntownego trzeba całkowitéj analizy chemicznéj. *

Wywóz czekolady francuzkiéj. Havre, port dowozu dla kakao, jest jednocześnie portem wywozu dla francuzkiéj czekolady. Ogólna fabrykacya czekolady we Francyi wynosiła przed laty 60-u tylko 200,000 klgr.; dopiero w r. 1825 dzięki ulepszeniom wprowadzonym do fabrykacyi przez p. Menier (ojca), konsumcya powiększyła się, a odtąd synowie i wnukowie tegoż p. Menier powiększali stopniowo fabrykę swoją w Noisiel położoną, która dzisiaj jest zakładem wzorowym, zatrudnia przeszło 1200 robotników i produkuje rocznie 12,000,000 klgr. czekolady, a obrót jéj wynosi rocznie przeszło 40,000,000 fr.

Czystość powietrza w krowiarni. Jak dalece czystość powietrza w stajni wpływa na dobro hodowli, wykazuje następujące doświadczenie: W Frankfurcie w mleczarni leczniczéj jest 80 krów wzorowo karmionych. Zanim zaprowadzono nieustanne łagodne przewietrzanie stajni, dawały krowy w przecięciu z 4-ch lat każda po 3,705 litrów mleka rocznie. Po zaprowadzeniu powyższego przewietrzania, dała każda w przecięciu drugich cztérech lat (do końca r. 1886) 4185 litrów rocznie, czyli o 13,2% więcéj mleka niż w poprzednie 4-ry lata, czyli przed nieustanném przewietrzaniem stajni. Każda krowa dała rocznie o 483 litrów więcéj mleka, przypuśćmy litr po 5 kop., więc o 24 ruble rocznie więcéj ogólnego dochodu. Oczywistém prócz tego jest, że mleko dojone w przystępie czystego powietrza jest trwalsze niż dojone w zaduchu stajennym. *

Zapobieganie szerzeniu się tasiemca owczego. Tasiemiec owczy szerzy się przez psy, kiedy te zjadają główki owiec padłych na zarazę. Tasiemiec owczy jest psim soliterem. Zjedzony przez psy w stanie poczwarki, wyrasta w psim ustroju żywotnym w pasorzyta wykształconego i płodnego. Jaja pasorzyta uchodzące z psa w stanie psiego kału, nie giną od słoty ani zimna i utrzymują się zdrowo wśród wzrostu roślin, na które padły na łąkach, pastwiskach i rolach. Rośliny takie, zjadane przez owce dostarczają zarodków na poczwarki tasiemca, przeżerając się wewnątrz owczy aż do jéj mózgu. Środkami zapobiegającemi téj zarazie są następujące dwa, mianowicie: zakopywanie główek owiec padłych na zarazę w miejsca dla psów niedostępne; powtóre danie psom owczarskim przez dwa dni na przeczyszczenie, przed puszczeniem owiec na wiosnę na pastwisko. Hartenstein w Charleville próbował, czy owce cierpiące na krętaka nie można uleczyć przez okładanie jéj głowy lodem. Próba trwała trzy tygodnie, ale środek ten okazał się gruntownym, bo chore owce wyzdrowiały zupełnie. W umyślnie zabitych dostrzeżono w mózgu pasorzyty zmarniałe i martwe. *

Użyteczność kuropatwy. Kuropatwa należy do dość znacznéj liczby ptaków, których użyteczność jest zapoznaną. W gardzielu i żołądku zabitéj kuropatwy spotykamy sporą liczbę robaków, gąsiennic, nasion chwastów i t. d. odpowiednio do czasu zabicia ptaka. Stado składające się jak zwykle z 10 do 15 sztuk, znaczne dla pól naszych pod tym względem zapewnia korzyści. Ziarno zbierają tylko wykruszone, lub w czasie siewu leżące na powierzchni nieprzykryte, które też dla rolnika żadnéj nie posiadają wartości. Stojących kłosów nigdy nie naruszają, kradzież tego rodzaju jest wyłącznym przywilejem wróbli. Nie mówiąc już o czém inném, świadczy zawsze o wielkim nierozsądku, jeśli się prześladuje to miłe stworzenie, wybiera jaja i psuje gniazda. Co szczęśliwie przebyło lato i jesień, ginie zimą w sidłach. Ochrona kuropatw zarówno leży w interesie rolnika, jak myśliwego. Zarówno więc jeden jak drugi dbać powinien zimą o tego rodzaju ptaka. Jak łatwo za pomocą kilku gałęzi sośniny zapewnić mu schronienie przed jastrzębiem i śnieżną zamiecią, a zarazem kilku garstkami pośladu lub snopkiem słomy zabezpieczyć przed śmiercią głodową! x

Stajnie ciepłe. Im stajnia chłodniejsza, tém więcéj karmy potrzebują i zużywają zwierzęta na utrzymanie się w swém cieple żywotném przez swoje oddychanie. Zwierzęta wielkie i dorosłe pomagają sobie w chłodnéj stajni zjadaniem większéj ilości swéj karmy. Młode, nieodchowane, im młodsze są tém trudniéj znoszą niedostateczną ciepłość stajni. Im mniejsze są zwierzęta roślinożerne, tém czulsze są na zimno. Zgodnie z tą prawdą można przyjąć, że drób, świnie i zwierzęta bardzo młode potrzebują stajen, których ciepłość 15 do 17 stopni Réaum. wynosi. Dla koni ciężko roboczych i zwierząt tuczących się wystarcza ciepłość 10 do 14 stopni Réaum. Przy ciągłém, a bardzo łagodném przewietrzaniu stajen mogą one być ciepłe pomimo czystości ich powietrza. *

Ostatnie ceny targowe

na stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (d. 12 listopada r. b.)

całemi wagonami.

	kopiejek za pud od	do	od	do
Pszenica zwyżkowo				
wyborowa	105	109	6.35	6.60
średnia	97	103	5.90	6.25
ordynarna	84	89	5.10	5.40
Żyto b. silnie				
wyborowe	69	70	4	4.05
średnie	66	68	3.82½	3.95
ordynarne	58	63	3.40	3.65
Jęczmień spokojnie	56	79	2.85	4
Owies spokojnie				
wyborowy	69	72	2.45	2.55
średni	58	66	2.05	2.35
ordynarny	54	57	1.90	2.02½
Gryka silniéj	72	89	3.65	4.50
Kasza jaglana słabo	88	115		

Pogodę mieliśmy najprzód ciepłą i spokojną, następnie dżdżystą, w końcu tygodnia rozjaśniło się, a temperatura spadła do 2 stopni Réaum. niżéj zera i prószył mały śnieg.

Tendencya targu początkowo bardzo mocna, w skutek robienia znacznych zakupów na eksport, głównie zaś żyta do Pruss, przed podwyższeniem cła; w końcu tygodnia znów osłabła, z przyczyny powątpiewań, czy w obec ważnych, niespodziewanych wypadków w Berlinie, kwestya celna będzie obecnie przeprowadzoną. Dla tego też z zakupami na eksport powstrzymywano się do chwili otrzymania dokładniejszych wiadomości.

Na owies i jęczmień popyt był bardzo mały, ceny znowu cokolwiek niższe. Owsem uskuteczniono kilka tranzakcyj na wywóz do Niemiec, tudzież na prowincyę.

Na przyszły tydzień można oczekiwać większego ożywienia i wyższych cen, wtedy tylko, jeśli posiedzenie parlamentu pruskiego, mające rozstrzygać kwestyę podwyżki cen, a naznaczone na 24 b. m., odwołana nie będzie.

Dowozy na nasz rynek były z Królestwa i z gub. północno-zachodnich bardzo duże, a z Cesarstwa ciągle są małe.

E. Wojewódzki et Comp. Marszałkowska Nr. 116.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 7 listopada 1887 r.

Powietrze mieliśmy w ubiegłym tygodniu dość ciepłe i pogodne.

Pod wpływem coraz prawdopodobniejszych widoków znacznego podwyższenia cła na zboże wstrzymują się producenci ze sprzedażą, popyt więc coraz staje się większy, skutkiem czego i ceny szły w górę.

W Nowym-Yorku obniżyły się ceny pszenicy w przeciągu ostatniego tygodnia o $\frac{3}{4}$ centa. Wielkie dowozy a mały eksport głównym zniżki téj były powodem. Chociaż popyt był bardzo dobry, nie zdołała konsumcya owych wielkich dowozów usunąć, to też zapasy kontrolowane powiększyły się o $1\frac{3}{4}$ miliona buszli.

Anglia miała targi bardzo mocne, a ceny na wszystkich placach poprawiły się o pół szyl. Dowozy ze wszystkich portów małe.

We Francyi targi nie ożywione, dowozy pozostają ciągle niewielkie, to też młynarze, chcąc zaspokoić potrzeby swoje, byli zmuszeni uwzględnić żądania producentów.

W Belgii notowano nieco wyższe ceny, w Hollandyi natomiast nie uległy żadnéj zmianie.

Na placu naszym chęć do kupna bardzo była dobra, ceny pszenicy krajowéj podniosły się o 2 do 3 mrk., tranzytowéj jak i żyta pozostały bez zmiany.

Płacono za 1000 kilogramów	w hol. fun.		Marek	Rub. za pud przy kursie 180
Pszenica transito	118—133 fun.		110—120	0,99—1,09
krajowa pstra	120—128 „		140—144	
krajowa „	126—131 „		144—146	
krajowa jasna	120—126 „		140—144	
krajowa wybor.	128—133 „		148—150	
Żyto transito	120—128 „		72— 75	0,65—0,68
krajowe	115—124 „		100—104	
	126—128 „		104—106	
Jęczmień tranzyto			65—105	0,59—0,95
„ krajowy			85—125	
Owies ruski tranzyto			65— 82	0,59—0,74
„ krajowy			85—100	
Groch tranzytowy			80—115	720,—1,05
„ na paszę			95—100	
„ kuchenny			105—125	
„ Victoria			125—150	
Rzepak transito			170—180	1,55—1,64
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy			185—192	
Rzepik świeży suchy			180—190	
Łubin niebieski			60— 65	0,54—0,59
„ żółty			60— 65	0.54—0,59
Wyka czarna		za 50 kilogr.	80— 90	0,72—0,81
Kuch rzepakowy		za 50 kilogr.	4 90—5,30	0,89—0,96
Kuch lniany		za 50 kilogr.	5,30—5,80	0,96—1,05
Otręby pszenne		za 50 kilogr.	2,80—3,05	0,51—0,55
Otręby żytnie		za 50 kilogr.	2,80—3,05	0,51—0,55
Koniczyna czerwona		za 50 kilogr.	20—40	3,64—6,28
„ biała			20—40	3,64—7,28
Tymotka			20—26	3,62—4,65

W Hamburgu przy dobréj chęci do kupna utrzymały się ceny okowity prawie bez zmiany. Płacono:

	marek	kop.
loco bez beczki	21	36
w beczk. kontrak. loco	$25\frac{3}{4}$	56
na listopad	$25\frac{3}{4}$	56
na listopad-grudzień	$25\frac{1}{4}$	54
na grudzień-styczeń	25	53
na grudzień-maj	25	53
na kwiecień-maj	$24\frac{3}{4}$	52

co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%. — przy kursie 180.

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Ruskie banknoty	181.80	Mrk.
Pszenica na listopad-grudzień	159.00	„
kwiecień-maj	166·75	„
Nowy-York	84.00	„
Żyto loco	119.00	„
listopad-grudzień	119.00	„
grudzień-styczeń	120.25	„
kwiecień-maj	126.50	„
Olej rzepakowy na listopad-grudzień	48.00	„
kwiecień-maj	49.30	„
Okowita loco	98.50	„
na listopad-grudzień	98.50	„
grudzień-styczeń	98.90	„

Ceny w Warszawie ze źródła urzędowego

(Podług *Gazety Handlowéj*).

za czas od dnia 7 do 14 listopada 1887 roku.

	Cena średnia
Pszenica za czetwiert bez worków i opakowania rubli	9.80
Żyto za czetw. 9-pudowy	6.50
Owies „ 5 pud. 20 fun.	4.50
Jęczmień 8 p.	5.60
Gryka za czetwiert	6.40
Groch polny „	8.00
Rzepaku letniego $5\frac{1}{4}$ puda (w korcu)	8.
Rzepak zimowy $5\frac{1}{4}$ puda (w korcu)	9.
Wół najlepszy rub.	99.00
„ średni „	85.00
Wołowina polędwica f. k.	15—20
„ zrazowa kop.	11—12
Cielęcina kop.	11—14
Wieprzowina kop.	12—16
Baranina kop.	9—13
Łój wołowy funt kop.	11—12
Słonina funt kop.	15
Sadło świeże funt kop.	15
Smalec wieprzowy funt kop.	20
Indyk żywy od	1.50—1.80
Indyk bity rub.	1.80
Perliczka kop.	50
Kaczka bita kop.	50
Kura kop.	50
Kasza pszenna za czetw.	18.50
„ perłowa „ rub.	16.00
„ grycz. drob. „ „	14
„ „ zwycz.)	13
„ jęczmienna) za czetw.	10.00
„ jaglana) mającą 8	10.00
„ owsiana) pud. wagi	12.50
Mąka żytnia razowa 7 p. 10 f.	8.00
Mąka żytnia pytlowa pud	1.20
„ pszenna zwycz. „	2.10
„ „ krupcz. „	2.30
„ gryczana „	1.10
„ ziemniaczana „	2.00
Otręby żytnie pud kop.	60
„ pszenne „ „	60
Chleb żytni funt „	$2\frac{1}{4}$
„ sytny „ „	$3\frac{1}{2}$
„ pszenny „ „	7
„ lepszy „ „	
Mleko świeże garniec kop.	36
„ zbierane „ kop.	24
Masła świeżego funt od k.	35—40
„ solonego funt k.	30—36
Śmietany od k.	30—35
Cukier kostkowy funt kop.	$13\frac{1}{2}$

	Cena średnia
Kawa funt kop.	60—90
Jaj kopa kop.	1.25
Kapusty kopa kop.	60—1.50
Kartofli korzec rub.	1.20—1.65
Buraków korzec rub.	1.20
Sól pud kop.	45
Pieprz funt kop.	45
Octu zwycz. wiadro kop.	80
„ stołow. „ „	1.08
Spirytus czysty wiadro „	11.50
Spirytus 78 pr. „ „	$8.32\frac{1}{2}$
Okowita 40 pr. „ „	$5.17\frac{1}{2}$
Wódka 10 pr. wiadro rub.	8.15
„ 6 pr. szum. „ „	5.00
Siemie lniane funt kop.	$4\frac{1}{2}$
Siemie konopne „ „	$4\frac{1}{2}$
Chmiel krajowy pud rub.	19.00
Świece stearyn. funt kop.	23
Drzewo twar. sąż. kub. rub.	16.
„ opał. sosn. za sąż. kub. zawier. $182\frac{1}{2}$ ang. stóp kub. rub.	13.50
Piwo zwycz. wiadro kop.	50
„ bawarskie „ rub.	1.00
Olej lniany pud „	5.40
„ konopny „ „	5.25
„ rzepakowy „ „	4.60
„ „ dyst. „ „	5.40
Wosk funt kop.	55
Mydło zwyczajne „ „	10
Mydło szare „ „	8
Płótno konopne arsz. „	20
Płótno lniane „ „	25
Len pud rub.	8.00
Konopie „ „	6.00
Skóra końska „	5.50
Skóra wołowa „	11.00
Skóra cielęca „	1.50
Stal krajowa „	5.40
Stal angielska „	10.80
Żelazo kute „	2.20
„ walcowane „	1.90
Węgiel kam. kraj. pud kop.	16
Koks z fabryki gazu z dostawą kop.	$62\frac{1}{2}$
Węgiel angielski	1.65
Nafta kaukazka	28
Płacono za dzień roboty wyrobnikowi kop.	60
Wyrobnikowi z koniem rubli	2.50
Wyrobnikowi z 2 końmi „	4.00

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 2 (14) Ноября 1887.